Nr. 69 (430). Poniedziałek, 12 Marca 1917 r. Rok II.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA Nr ... w ŁODZI

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25. Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25. Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 80, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5. Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska) Redakcya i Administracya w Łodzi: **Piotrkowska 86.** Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt). Drobne: 3 kop. za wyraz, najmniej 30 kop. Nadesłane (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitow. (str. 4 szp.)

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomulicki; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock."; **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Stulecie arcybiskupstwa warszawskiego.

Setna rocznica.

W dniu wczorajszym kapituła warszawska obchodziła uroczyście w kościele archikatedralnym setną rocznicę powołania do życia archidyecezyi warszawskiej, najmłodszej ze wszystkich dyecezyj polskich, ale siłą zdarzeń, od dawna układających się w łańcuch historyczny, wysuniętej na pierwsze miejsce biskupstw polskich.

Ścisła data powstania arcybiskupstwa warszawskiego jest sporna. Według jednych źródeł, papież Pius VII wydał bullę, podnoszącą biskupstwo warszawskie do godności arcybiskupstwa i metropolii, w dniu 4 marca 1817 roku. Inni dowodzą, że nie jest to data oryginalna bulli, lecz podana urzędownie z Petersburga, ze zmienieniem jej na stary styl, i oznaczają datę powstania arcybiskupstwa na 17 marca.

Ponieważ organizacya i kompetencye arcybiskupstwa warszawskiego nie w jednej bulli zostały określone, lecz pomieszczono je w szeregu bull, wydawanych w krótkich odstępach, więc też właściwie jubileusz rozciąga się na cały rok bieżący, a nawet sięga i do następnego.

Stulecie arcybiskupstwa warszawskiego, to historya najsmutniejszego okresu w dziejach narodu polskiego, okresu ścisłych, a nieszczęsnych stosunków z Rosyą. W historyi arcybiskupstwa odzwierciadlają się wyraziście te dążenia, jakie Rosya miała od początku względem Polski, mianowicie: wchłonięcie narodu polskiego całkowicie przez Rosyę.

Twórca arcybiskupstwa warszawskiego był cesarz rosyjski Aleksander I. Nie miał on jednak na celu podniesienia na tej drodze godności Polski lub powagi kościoła w kraju naszym, lecz szło mu tylko o wyrwanie całkowite kapituły warszawskiej z pod istniejącego do owych czasów wpływu prymasostwa poznańskiego. Aleksander I uważał tę sprawę za tak ważną dla dalszego stosunku Polski z Rosyą, że w tym kierunku prowadził ze Stolicą Apostolską rokowania długie i, jak powiada Askenazy „dość kłopotliwe".

By zrozumieć tę sprawę, cofnąć się należy nieco wstecz w dzieje Warszawy i jej stosunków kościelnych.

Kolegiata i biskupstwo warszawskie.

Warszawa, jak wiadomo, nie należy do najdawniejszych miast polskich. Ziemia mazowiecka różne przechodziła koleje, zanim Warszawa stała się tej ziemi stolicą. Rozbite za Piastów na drobne dzielnice, Mazowsze nie miało jednolitości administracyjnej ani kościelnej. Jeden z książąt mazowieckich, rezydujący w Czersku, wystarał się u kapituły poznańskiej o utworzenie w tem mieście archidyakonii, podległej biskupowi poznańskiemu.

Gdy książę mazowiecki, Janusz I, przeniósł swą rezydencyę z Czerska do Warszawy, wkrótce i archidyakonia do tego miasta została przeniesiona (1402). Od tego czasu kolegiata warszawska, erygowana w r. 1406, jakkolwiek wielką cieszyła się powagą, zawsze zależna była od biskupów poznańskich, którzy nawet czasami przybierali tytuł biskupów warszawskich, przeważnie bowiem, jako prymasi państwa, rezydowali w Warszawie. Za czasów Polski niepodległej Warszawa biskupstwa swojego nie miała.

Za czasów księstwa Mazowieckiego, księżna Anna, opiekunka ostatnich książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza, niezadowolona z zależności kościelnej od Polski, t. j. od Poznania, starała się o powołanie do życia oddzielnego biskupstwa warszawskiego. Zygmunt Stary, przeciwdziałając dążnościom separatystycznym Mazowsza, udaremnił jej zabiegi. Wkrótce też Mazowsze włączone zostało do Korony i od tego czasu stanowiło całość zresztą Polski.

Za staraniem króla Michała, kolegiata warszawska, licząca w gronie swem najznakomitszych członków duchowieństwa, otrzymała godności i prawa kapituły katedralnej. W ten sposób Warszawa z całym obwodem faktycznie tworzyła oddzielne biskupstwo, nominalnie jednak i kanonicznie podległa była biskupowi - prymasowi poznańskiemu.

Na sejmie wielkim (czteroletnim) poruszono sprawę erygowania biskupstwa warszawskiego, lecz starania w tym kierunku podjęte przeciągnęły się aż do upadku Polski bez wyniku.

Dopiero rząd pruski, po zajęciu Warszawy, i po przejęciu od rzeczypospolitej starań o urządzenie biskupstwa w Warszawie, doprowadził sprawę tę do należytego skutku. Już 20 lutego 1797 r. król pruski powołał na katedrę biskupią ks. Józefa Bończę - Miaskowskiego, proboszcza poznańskiego. Erekcya kanoniczna biskupstwa warszawskiego nastąpiła 15 listopada 1798 roku. W akcie erekcyjnym Papież Pius VI wyłączył raz na zawsze kapitułę warszawską z pod zwierzchnictwa poznańskiego i uznał ją za samodzielną.

Prawa i przywileje prymasa pozostały jednak przy arcybiskupie gnieźnieńskim. A były to prawa znaczne, prymas bowiem dawniej był pierwszą po królu osobą w państwie, a po śmierci króla sprawował rządy przez cały czas bezkrólewia.

Pierwszy biskup warszawski ks. Miaskowski zmarł 10 listopada 1804 r., a niebawem nastąpiły zmiany polityczne. W nadanej przez Napoleona Księstwu Warszawskiemu konstytucyi powiedziano, że Księstwo ma mieć pięciu biskupów i prymasa (arcybiskupa gnieźnieńskiego). Ze względu na niejasność tego zdania, zaczęła się wymiana zdań i układy, a przez ten czas dyecezyą warszawską zarządzali w imieniu prymasa administratorowie, biskupi Zacharyaszewicz i Zambrzycki.

Po upadku Napoleona, gdy kongres wiedeński zgodził się na połączenie przeważnej części Polski z Rosyą na podstawie misyi pod nazwą Królestwa Polskiego, cesarz rosyjski Aleksander I przedewszystkiem starał się o wyłączenie tej dzielnicy z pod wpływu prymasa, arcybiskupa gnieźnieńsko - poznańskiego (w owym czasie bowiem połączono te dwie godności).

Sprawa ta wiele kosztowała zachodów i kłopotów, cesarz Aleksander jednak, głównie w interesie Rosyi, uzyskał najpierw podniesienie biskupstwa warszawskiego do godności arcybiskupstwa i metropolii, a następnie zrzeczenie się przez arcybiskupa gnieźnieńsko - poznańskiego godności prymasa Polski na rzecz arcybiskupa warszawskiego. W dniu 6 października 1818 r. na mocy breve papieskiego „Romani pontifices" arcybiskupowi warszawskiemu nadana została purpura (przysługująca kardynałom) i godność prymasa Królestwa Polskiego.

Arcybiskupi warszawscy.

Pierwszym arcybiskupem - prymasem warszawskim był ks. F r a n c i s z e k S k a r b e k - H a b d a n k M a l c z e w s k i (ur. 4 października 1754 r.) od szeregu lat zajmujący wysokie stanowisko kościelne, od r. 1806 biskup kujawski. W tej też godności przebywał stale w Warszawie, gdzie brał wybitny udział w sejmie, bullą z 30 czerwca powołany był do zorganizowania kościoła w Polsce, przyczem poznosił liczne klasztory, kolegiaty, opactwa, a majątki ich użył na utrzymanie nowych katedr, kapituł i seminaryów. Do przeprowadzenia tych czynności otrzymał godność delegata apostolskiego, jedyny Polak, jaki się nią szczycił. Współcześni zarzucali mu, że całą reorganizacyę kościoła w Polsce przeprowadził w duchu życzeń rosyjskich, ulegając prądom liberalnym. Prekonizowany na arcybiskupa przez Piusa VII na konsystorza 2 października 1818 r., otrzymał palliusz 26 grudnia t. r. i równocześnie odbył ingres na stolicę prymasowską. Niedługo cieszył się swą dostojnością; zmarł 18 kwietnia 1819 r.

Po śmierci jego kapituła wybrała na administratora archidyecezyi biskupa sandomierskiego ks. S z c z e p a n a K o l o n n ę - H o ł o w c z y c a. Objął to stanowisko mając lat 79. W ciągu długiego życia swojego był jedną z największych w Polsce powag w sprawie oświaty publicznej. Prekonizowany na arcybiskupa - prymasa, odbył ingres na tron prymasowski 17 grudnia 1819 r. Współcześni cenili go jako męża wysoce światłego. Na stanowisku prymasa jednak nie miał już sił do podniesienia poziomu wśród ówczesnego duchowieństwa. Zmarł w 83 roku życia 27 sierpnia 1823 roku. Pochowany w podziemiach katedry.

Ks. W o j c i e c h L e s z c z y c - S k a r s z e w s k i, biskup lubelski, powołany na stanowisko administratora, miał za sobą przeszłość chlubną, jako autor licznych rozpraw treści przeważnie religijnej. Godność arcybiskupa i prymasa otrzymał 18 maja 1824 r. Ingres na stolicę arcybiskupią dokonał 12 lipca t. r. Zaznaczył się jako organizator wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim. Zmarł 12 czerwca 1827 r. Zwłoki jego spoczywają w podziemiach katedry. Po śmierci jego przez kilka miesięcy administratorem archidyecezyi był ks. Ksawery Szaniawski, kanonik metropolitalny.

Ks. J a n P a w e ł P a w ę ż a - W o r o n i c z powołany ze stolicy biskupiej krakowskiej, był prymasem warszawskim krótko bo tylko od 28 stycznia 1828 roku, do 6 grudnia 1829 r. Zmarł w Wiedniu, zwłoki spoczywają w katedrze na Wawelu, gdzie ma wspaniały pomnik. Była to jedna z najświatlejszych postaci swego okresu. Złotousty kaznodzieja, pełen natchnienia poeta, autor jednego z arcydzieł literatury polskiej „Świątyni Sybilli" i mnóstwa innych utworów. Zmarł w 81 roku życia.

Po śmierci arcybiskupa Woronicza przez lat bez mała dziewięć rząd rosyjski nie chciał zezwolić na obsadzenie stolicy arcybiskupiej, godność zaś prymasowska zniósł, nie pozwalając jej używać następnym arcybiskupom, kwestyonując nawet ich prawo do tytułu metropolity. Archidyecezya administrował najpierw ks. kanonik Edward Czarnecki (od 17 grudnia do 5-go marca 1831 r.), a po jego śmierci ks. kanonik Adam Paszkowicz.

Piątym z rzędu arcybiskupem warszawskim był S t a n i s ł a w L u b i c z - C h o r o m a ń s k i, biskup sufragan augustowski, prekonizowany w Rzymie na arcybiskupa warszawskiego 21 listopada 1836 r., dokonał ingresu 15 stycznia 1837 r. Zasłużył się jako założyciel licznych szkół. Zmarł 21 lutego 1838 r., mając lat 71. Miał u współczesnych opinię „toleranta". W trudnych warunkach godził się na niejedno wobec rządu ustępstwo. Pierwszy tytułował się metropolitą warszawskim. Zwłoki jego spoczywają w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Po jego śmierci administracyę archidyecezyi objął biskup sufragan warszawski, ks. Tomasz Chmielewski, gdy zaś ten umarł (30 lipca 1844), kapituła warszawska zaprosiła na to stanowisko biskupa su

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 11 marca:

Wschodni teren walk:

W odcinkach ograniczonych na terenie odżyła chwilowo działalność bojowa.

Front macedoński.

Sytuacya jest niezmieniona.

Zachodni teren walk.

Na przedpolu naszego nowego frontu nad A n c r e doszło wczoraj do ożywionej walki artyleryi, a pod I r l e s do potyczek piechoty, po których oddziały tylnej straży, stosownie do rozkazu, odeszły do stanowiska głównego.

Natarcia francuskie wykonane po gwałtownym ogniu pomiędzy A v r e, a O i s e pozostały bez skutku.

W S z a m p a n i i wznowili Francuzi wczoraj wieczorem atak na stanowiska nasze na południowym stoku wzgórza 185 i po obydwóch stronach C h a m p a g n e — F e r m e. Pomimo użycia znacznych sił i ogromnej ilości amunicyi, został on wszędzie odparty krwawo.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 11 marca:

Wschodni i południowo wschodni teren walk

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Włoski teren walk.

Także i wczoraj w poszczególnych odcinkach, mianowicie na froncie P o b r z e ż a trwała ożywiona działalność artyleryi i lotników.

Ubiegłej nocy lotnicy włoscy obrzucili bombami miasta T r y e s t, M a g g i a, I s o l a i P i z a n o.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von H o e f e r,
Feldmarszałek - porucznik.

fragana płockiego, ks. Fijałkowskiego. Uchylał się od tego i dopiero po drugim wyborze objął zarząd 5 października 1844 r., mając lat 66.

Ks. Antoni Melchior Korwin-Fijałkowski przez lat 12 zarządzał archidyecezyą jako administrator, zanim 18 października 1856 r. prekonizowany został na arcybiskupa warszawskiego, paliusz zaś arcybiskupi przyjął 11 stycznia 1857 r. Dożył do 83 roku życia (zmarł 5 października 1861 r.), zachowując aż do śmierci siły duchowe i krzepkość ciała. Człowiek światły, wielkiego serca, wielkiej miłości ojczyzny, przykuwał do siebie wszystkich rozumem i dobrocią. Wieść o jego śmierci okryła żałobą kraj cały. Po jego zgonie zarządzał archidyecezyą ks. Antoni Białobrzeski.

Siódmym arcybiskupem warszawskim był ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, urodzony 1 listopada 1822 r., był profesorem akademii duchownej w Petersburgu, prekonizowany na arcybiskupa - metropolitę 6 stycznia 1862 roku, konsekrowany w Petersburgu 26 stycznia, odbył ingres do archikatedry 16 lutego t. r. Człowiek wielkiego serca i silnej woli, uczestniczył wybitnie w wypadkach 1861 roku. Po wybuchu powstania ogłosił list otwarty do cesarza Aleksandra II. Wezwany do Gatczyny, dla wytłomaczenia się z dokonanego kroku, wyjechał tam 14-go czerwca i już nie wrócił na stolicę arcybiskupią. Zesłany na wygnanie do Jarosławia nad Wołgą, przebył tam lat przeszło 20, dopóki pod presyą rządu rosyjskiego nie zrzekł się godności arcybiskupa. Uwolniony w roku 1883 wyjechał do Rzymu, poczem osiadł na wsi w Galicyi, gdzie pełnił obowiązki wikaryusza. Zmarł tamże 17 września 1895 roku. Pochowany w Krakowie.

Od czasu zesłania arcybiskupa Felińskiego na wygnanie, stolica arcybiskupia była osierocona. Zarządzali nią kolejno ks. Paweł Rzewuski, ks. Józefat Szczygielski, ks. Ignacy Domagalski, ks. Stanisław Zwoleński, wreszcie ks. Franciszek Sotkiewicz.

Po 20 latach, dzięki zabiegom Stolicy Apostolskiej, obsadzono w r. 1883 na nowo kilka osieroconych stanowisk biskupich, między niemi stolicę arcybiskupią warszawską. Zajął ją dotychczasowy biskup kujawsko - kaliski ks. Wincenty Chościak-Popiel i dokonał ingresu 10 czerwca r. 1883. Żaden z arcypasterzy warszawskich nie miał tak ciężkich warunków działalności, jak on właśnie. Rządy jego przypadły na okres Hurki, Apuchtina i całej plejady podobnych im działaczów rosyjskich, dyszących nienawiścią przeciw wszystkiemu co polskie, co katolickie. Kiedy jeszcze był biskupem płockim, naraził się tak władzom rosyjskim, że zesłano go do Nowgorodu i sześć lat go tam trzymano.

Arcybiskup Chościak - Popiel zmarł 7 grudnia 1912 r. w 87 roku życia. Po jego śmierci kapituła oddała administracyę archidyecezyi w ręce biskupa - sufragana warszawskiego ks. Kazimierza Ruszkiewicza, który pełnił ten obowiązek do 15 września 1913 roku.

Dziewiątym z rzędu arcybiskupem - metropolitą jest zasiadający od 14 września 1913 r. na stolicy arcypasterskiej ks. Aleksander Kakowski, poprzednio rektor akademii duchownej w Petersburgu.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 9 marca. — Główna kwatera donosi 8 marca:

Front macedoński: Na północnym wschodzie od jeziora Doiran dwie kampanje angielskie usiłowały posunąć się naprzód, lecz zostały powstrzymane naszym ogniem.

Na pozostałym froncie słaby ogień artyleryi.

W dolinie Wardaru ożywiona działalność lotnicza.

Front rumuński: Nic znamiennego.

Walki na froncie zachodnim.

Berlin, 11 marca (T. wł.). — Około wzgórza 185 ponownie rozegrały się zacięte walki. W świetnie przeprowadzonym ataku ponownie udało się Niemcom odzyskać Champagne Ferme z przyległymi kawałkami rowów. Francuzi skierowali potem długotrwały ogień huraganowy na resztki zestrzelanych rowów i w wykonanym pod wieczór kontrnatarciu powiodło się im usadowić w resztkach tych, jak również, w poszczególnych kawałkach rowów, na południowo - zachodnim skraju wzgórza. Podczas tych walk utracili Francuzi w jeńcach 1 oficera i 55 szeregowców, nie licząc ciężkich i krwawych strat. Natarcie niemieckie w lesie Caurieres, które, jak donoszono, przyniosło Niemcom 200 jeńców francuskich, podjęte zostało po krótkim przygotowaniu artyleryjskiem. Oddziały szturmujące wtargnęły do rowów francuskich, gdzie tylko obrońcy stawili opór, pokonano ich. Pozostali rzucili karabiny i podjęli szybką ucieczkę tak, że oddziały szturmujące bez przeszkody mogły zburzyć stanowisko nieprzyjacielskie i wysadziły w powietrze kryjówki. Inne małe natarcia poprowadzono z najlepszym skutkiem pod Firey; w okolicy Pruney. W ogólnym wyniku dały one 29 jeńców. W okolicy Bucquoy, na południe od Avre i w okolicy Avocourt nie powiodły się nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze, stracili tutaj Anglicy i Francuzi 20 jeńców i 2 karabiny szybkostrzelne. Podczas natarć tych atakujący ponieśli znaczne straty. W jednym tylko punkcie, na południe od Avre, gdzie Anglicy chwilowo wtargnęli do kawałka rowu niemieckiego, pozostawili tam 30 zabitych.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

Haga, 11 marca (T. wł.). — Urząd spraw zagranicznych w Waszyngtonie, za pośrednictwem posła swego w Meksyku, polecił oświadczyć, że Stany Zjednoczone uczynią odpowiedzialnym Carranzę w razie, gdyby usiłowania niemieckie wzniecenia niepokoju na granicy amerykańskiej lub w okręgu przemysłu naftowego — miały powodzenie.

Rosyanie w Persyi.

Teheran, 11 marca (T. wł.). — Poselstwo rosyjskie zawiadomiło prezesa ministrów perskich, iż wojska rosyjskie zajęły Bidiar, Senneh, Kengarev, Humadan i Davletabat.

Zadłużenie się koalicyi.

Rotterdam, 9 marca. (T. wł.). — Z powodu odwołania przez ententę dostaw amunicyi z Ameryki „Nieuve Rotterd. Courant“ pisze: Dotychczas za główny powód uchodziła wzrastająca produkcya własna. Gdy jednak około Nowego Roku odwołania dosięgły 100 milionów dolarów, stwierdzono, iż Londyn chce uniknąć dalszego powiększania się olbrzymiego długu. Tymczasem na sumę 300 do 400 milionów dolarów przesłano zamówień Kanadzie, której stan finansowy domaga się jednak poparcia ze strony bankierów amerykańskich. Podobnież metale na dostawy wojenne trzeba sprowadzać z Ameryki.

Pobór we Włoszech.

Lugano, 9 marca. (T.w ł.). — Według doniesień rzymskich, we Włoszech został wydany dekret, na mocy którego rekruci roczników 1897 i 1898, a zatem 19 i 20-letni mają być wcielani nie do floty, lecz do armji lądowej.

Wiadomości wojenne.

O ofenzywie przeciw Włochom?

„Rusk. Znamia“ rozpisuje się na temat przyszłej ofenzywy na terenie włoskim i podkreśla, że akcya zaczepna na włoskim placu boju rozpocznie się w czasie chyba już najbliższym. Ale inicyatywa nie wyjdzie ze strony włoskiej, jak dotychczas utrzymywała większa część korespondentów wojennych prasy petersburskiej, lecz od Niemców. Autor korespondencyi zaznacza, że chodzi o nową niespodziankę strategiczną Hindenburga, który zamierza rozpocząć generalny atak przeciwko Gorycyi i tamtejszym pozycyom włoskim. Pismo rosyjskie zaznacza pod koniec swego artykułu, iż informacye jego polegają na zupełnie pewnych doniesieniach.

Turcy chcą wycofać wojska z Europy.

Do dziennika „Rusk. Słowo“ donoszą z Persyi, że od pewnego czasu w Mezopotamii daje się zauważyć wzmocniony ruch wojsk po stronie tureckiej. Wszelkie dane mają świadczyć, że Turcy ściągają wojska z europejskiego frontu na terytoryum Azyi, wskutek czego sytuacya Anglików pod Kut-el-Amarą jest w najwyższym stopniu zagrożoną. W piśmie rosyjskiem przestrzegają z tego powodu naczelne dowództwo angielskie przed jakiemkolwiek lekceważeniem zjawiska tego, bo Turcy rozporządzają jeszcze bardzo znacznemi siłami militarnemi.

„Grecya śmieje się z dyplomacyi czwórporozumienia“.

„Grecya śmieje się z dyplomatów czwórporozumienia“: tak brzmi nagłówek najnowszej oryginalnej korespondencyi „Birż. Wied.“ z Bałkanu. Informator zwraca uwagę, że Grecya wogóle nie zważa na postulaty i ultimatum koalicyi, robi sobie, co sama chce, czego sobie sama życzy i co odpowiada jej najwłaściwszem interesom państwowym. Koalicya nigdy nie będzie miała tyle sił i środków, żeby zmusić rząd grecki do szczerego respektowania żądań czwórporozumienia. Dyplomacya koalicyi została w Grecyi skompromitowaną raz na zawsze.

Wieści z Rosyi.

Rosya bez dowozu.

Na łamach organu „Riecz“ uskarżają się, że obecnie zbliża się fatalna dla Rosyi chwila, gdy ta ostatnia pozostanie zupełnie bez dowozu zagranicznego. Winę ponosi podobno jednostronny kierunek polityki Wilsona, oraz skrajnie egoistyczna polityka Anglii. Ta ostatnia spowodowała, że Rosya została stopniowo odciętą od wszelkiego dowozu, podczas gdy z Anglii samej do Rosyi nic prawie nie przyjdzie.

Duma będzie rozwiązana przed Wielkanocą.

„Ruskoje Słowo“ dowiaduje się, że w kuluarach dumskich rozpowszechniano pogłoski o zamierzonem rozwiązaniu Dumy jeszcze przed świętami Wielkanocy. Przyczyną tego postanowienia rządu centralnego jest fakt, że Duma nigdy nie zdecyduje się na kapitulacyę przed gabinetem, gdy zaś ten ostatni uważałby za własną obrazę kapitulować przed Dumą, jedna lub druga strona musi ustąpić. Ustąpi Duma, jak zawsze zresztą.

W dalszym ciągu utopje...

„Nowoje Wremia“ poświęca obszerny artykuł ostatniemu wystąpieniu prof. Milukowa, które nazywa rozwijaniem w dalszym ciągu starych utopij o Carogrodzie, cieśninach dardanelskich, oraz Galicyi. Zdaniem nacyonalistycznego organu, kadeci rosyjscy nic nie nauczyli się z przebiegu obecnej wojny i nie liczą się wogóle z realnymi stosunkami chwili bieżącej. Nacyonaliści natomiast liczą się ze zmienionemi okolicznościami i nie chcą uporczywie obstawać „przy tradycyjnych postulatach polityki zagranicznej rosyjskiej, która Rosyi przynosiła zawsze tylko szkodę“.

Konferencya petersburska zawiodła.

W prasie petersburskiej omawiają jeszcze wynik wspólnych konferencyj w stolicy Rosyi. Pisma nacyonalistyczne skonstatowały co prawda, że konferencya ta, odbyta w chwili przełomowej wojny, będzie zawsze figurowała w historyi jako najważniejszy krok przygotowawczy do mających obecnie rozwinąć się wielkich wypadków, lecz organy postępowe wyrażają swoje niezadowolenie z tego powodu, iż poza słowami i hasłami nie widać dotąd żadnego realnego rezultatu, narad petersburskich. Rosya potrzebuje jednak nie haseł ani słów, ale czynów.

Duma kasuje nowootworzone ministeryum.

Na podstawie artykułu 87, który upoważnia rząd rosyjski do wprowadzenia w życie nagłych projektów ustawy w czasach nadzwyczajnych bez poprzedniej uchwały Izb prawodawczych przed sześciu miesiącami utworzył rząd rosyjski nowe ministeryum zdrowia publicznego. Specyalna komisya Dumy odrzuciła przedłożony do aprobaty projekt tego ministeryum (już istniejącego) 14 głosami przeciwko 4, wskutek czego ministeryum to zostało skasowane.

Blok postępowy wobec Polaków.

„Dień“ rozpisuje się o znaczeniu politycznem ostatnich narad poufnych bloku postępowego w Petersburgu. Organ przypisuje naradom niemałe znaczenie, bo powzięto na nim szereg ważnych uchwał co do sprawy polskiej. Narady odbyły się bezpośrednio przed zwołaniem Dumy. Wynik ich ujawni się podobno i w tej ostatniej przy omawianiu ponownem problematu polskiego. Postępowcy podobno są gotowi do pewnego kompromisu w sprawie polskiej.

Rozłam w opinii rosyjskiej.

W „Birżew. Wiedomostiach“ zastanawiają się nad tem, że w opinii wewnętrzno - rosyjskiej daje się zauważyć pewien rozdźwiek zdań i zapatrywań na sytuacyę wojenną, oraz na ostateczne cele wojny. Spowodowało go podobno oświadczenie Wilsona o możliwości zawarcia pokoju bez zwycięstwa jednej z obu stron. Stanowisko to podzielane jest teraz też przez inne państwa neutralne i wywołało w Rosyi znaczne wahania wśród szerokich kół ludności. Pewna część tej ostatniej wyraża przekonanie, iż można by rozpocząć rokowania pokojowe nawet w razie, gdyby walki na frontach nie zostały ostatecznie rozstrzygnięte, podczas gdy część druga każdy podobny wniosek uważa z góry jako zbrodnię stanu.

Były naczelnik warszawskiej policyi śledczej

Były naczelnik policyi śledczej w Warszawie, Kurnatowski, został mianowany naczelnikiem wydziału śledczego w Charkowie.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Grzegorza.
Jutro: Katarzyny.

Wschód słońca o godz. 6 m. 25.
Zachód o godz. 5 m. 56

Rocznice.

Dnia 12 r. 1829. Odbył się pogrzeb Piotra Bielińskiego, prezesa sądu sejmowego.
„ 1829. Car Mikołaj I koronował się w Warszawie na króla polskiego.
„ 1864. Pod Ostrowcem Moskale rozbili oddział Szandora, pojmawszy go zaś, powiesili nazajutrz w Wierzbniku.

Kronika łódzka.

Fałszywe wieści.

Wśród ludności szerzona jest wieść, że z kościołów katolickich są usuwane, czy też mają być usunięte lichtarze i święte naczynia, na cel Wydziału surowców. Pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwa. Czegoś podobnego nie uczyniono, nie myślano nawet o tem, tak samo, jak nie zrobiono tego w Niemczech. Jedynie z bezużytecznych rosyjskich kaplic i miejsc modlitwy usunięto pewną liczbę przedmiotów kościelnych, bez cech sztuki i przechowano, aby uniknąć kradzieży.

Konieczność wojenna zmusza następnie, w pewnych okolicznościach, do zabrania:

Dachów miedzianych a w koniecznym razie dzwonów i piszczałek w organach. Dachy miedziane zastępuje administracya niemiecka tak, jak to ostatnio uczyniono na gmachach publicznych w Warszawie. Na potrzeby nabożeństw, ma kościołom pozostać w dzwonnicach przynajmniej po jednym dzwonie, zwłaszcza jeżeli są to przedmioty sztuki rzemieślniczej i wartości historycznej. Piszczałki z cyny na przodzie organów bywają usuwane a organy przerobione. Jest to zabieg nie uszkadzający użyteczności ani tonu organów a uskuteczniany w taki sposób, że widok organów na tem nie cierpi. Sposób ten zastosowano już na organach w Filharmonii warszawskiej.

Zabiegi te, mogące się stać koniecznemi również w Polsce, zaczęto już w Niemczech przeprowadzać.

Można oczekiwać że ludzie rozsądni wnikną w konieczności wojenne i wystąpią względem ciągle powstających niemądrych i przesadzonych pogłosek.

Dezynfekcya i dezinsekcya.

Według rozporządzenia, które rozsyła odnośny urząd do właścicieli domów podlegających dezynfekcyi, wszyscy lokatorzy obowiązani są przybyć do zakładu kąpielowego w tym samym dniu kiedy się odbywa dezynfekcya w domach do godz. 12 przed poł. W przeciwnym razie będą nałożone kary pieniężne i osoby sprzeciwiające się rozporządzeniu, będą odsyłane przymusowo.

Podatek od handlu ulicznego.

W związku z zaprowadzeniem podatku od handlu ulicznego, funkcyonaryusze władzy rozpoczęli przeprowadzać kontrolę czy został on przez handlarzy uiszczony. Jak wiadomo, opłata roczna dla handlujących manufakturą, obuwiem i galanteryą wynosi rocznie 20 mk., dla handlujących rybami 10 mk. i dla różnych innych kramarzy 5 mk., zaś dla handlu przenośnego 2 mk.

Pierwszą ratę podatkową handlarze z rozporządzenia władzy winni byli wnieść 1 stycznia b. r.

Tow. „Przyjaciół dzieci“.

Onegdaj wieczorem w lokalu przy ul. Mikołajewskiej 22, odbyło się zebranie organizacyjne Tow. „Przyjaciel dzieci“.

Zadaniem nowego Tow. jest opieka i wychowanie dzieci żyd. z Łodzi i okolicy. W tym celu Tow. zakłada i utrzymuje ochrony, domy dziecięce, kolonie letnie, ogródki dziecięce, place gier, szkoły początkowe i t. p. Językiem wykładowym we wszystkich zakładach ma być żydowski, a wykłady języka polskiego obowiązkowe.

Cukier dla Łodzi.

Dzięki tej okoliczności, że wiele cukrowni wznowiło swą produkcyę, nadeszły dla Łodzi większe transporty cukru, który jest dzielony wśród cukierników i instytucyj. Jednocześnie unormowana jest sprzedaż cukru dla osób prywatnych.

Ceny cukru, które w ostatnich czasach były bardzo wyszrubowane, wskutek tego spadają.

Druga piekarnia miejska.

Kom. rozdziału chleba i mąki organizuje drugą piekarnię miejską, która ma być uruchomiona w ciągu 2 — 3 tygodni. Pierwsza

piekarnia wypieka obecnie 8000 fun. chleba dziennie.

Ze Stow. spoż. „Ognisko".

Wczoraj wiecz. w lokalu resursy rzemieślniczej odbyło się doroczne zebranie członków Stow. spoż. „Ognisko". Po zagajeniu przez prezesa Józefa Galęwskiego na przewodniczącego powołano pp.: Michała Bieniaka. sekretarzowali Wilczyński i Żak. Z odczytanego sprawozdania widać, iż w ciągu roku obrócono posiadanym kapitałem 30 razy, członków na 1 stycznia „Ognisko" posiadało 516, w tem 387 robotników i 64 rzemieślników, obecnie liczba członków wzrosła do tysiąca.

Towarów sprzedano za sumę 33.495 rb. Czystego zysku osiągnięto 1.120 rb., z czego postanowiono wydać 6% dywidendy od wybranych towarów, 6% na odsetki od udziałów — 100 rb., na książnicę, składającą się z dzieł traktujących o współdzielczości 50 rb., na cele oświatowe przy Stow. „Naprzód" 100 rb., na tygodnik „Jedność robotnicza" 25 rb., na wynagrodzenie 6 członkom zarządu 120 rb. i resztę 425 rb. 38 kop. na majątek zarobkowy.

Rozkład wydatków na rok bieżący uchwalono w sumie 6,500 rb.

Zakład dezynfekcyjny w Chojnach.

W Chojnach otwarty zostanie zakład dezynfekcyjny dla odkażania starych rzeczy.

Ze Stow. spoż. „Wiosna".

W lokalu własnym przy ul. Gubernatorskiej 36, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. spoż. „Wiosna". Po zagajeniu przez prezesa p. Wawrzynkowskiego na przewodniczącego powołano p. Pegwę, pióro trzymał p. Nowicki.

Za rok 1915 osiągnięto 1,631 rb., zaś za 1916 rok 1,776 rb., z czego postanowiono wypłacić 10% dywidendy od udziałów, oraz uchwalono otworzyć filię przy ul. Radwańskiej 55. Towarów sprzedano za sumę 39,816 rb. W dyskusyi stwierdzono zainteresowanie się członków sprawami Stow.

Wśród handlujących węglem.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Stow. handlujących węglem postanowiono utworzyć kasę zapomogową dla członków pozbawionych zarobków a także giełdę dla omawiania różnych spraw handlowych.

Osobiste.

Dziś ma przybyć do Łodzi znany polityk i ekonomista niemiecki, członek parlamentu, dr. Fr. Nauman, który zwiedza obecnie Polskę. Jutro p. N. wygłosi odczyt p. t. „Historya okresu poprzedzającego wojnę światową".

Konkurencya wśród krawców.

W sobotę odbyło się zebranie żyd. majstrów magazynowych. Stwierdzono, że konkurencya między nimi przybrała wielkie rozmiary i należy podaż unormować. Na temże zebraniu postanowiono utworzyć biuro pośrednictwa pracy.

Niemiecka wyższa szkoła teatralna.

Jak już donieśliśmy, w Łodzi powstaje niem..ka „wyższa szkoła gry scenicznej". Obecnie komunikują nam, że wykłady w tej uczelni rozpoczną się w dn. 18 b. m.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

W programie dzisiejszego koncertu symfonicznego Ł. O. S. zaszła zmiana o tyle, że w pierwszej części, poświęconej twórczości Wagnera, zamiast „Idylli Zygfryda" odegrany zostanie fragment dramatu muzycznego „Zmierzch Bogów" p. t. „Jazda Zygfryda po Renie". Pozostałe numery programu z Symfonią nr. 3 Brahmsa na czele pozostają bez zmiany.

Odczyty Cezarego Jellenty.

Dziś, o godz. 8 wieczorem rozpoczynają się odczyty znanego literata i prelegenta, p. Cezarego Jellenty o Wyspiańskim.

Cykl wykładów w ilości 12, zostanie wygłoszony w sali Resursy rzemieślniczej, Widzewska 117.

Dla członków Stowarzyszeń zawodowych, nauczycieli i uczącej się młodzieży, bilety o 10% zniżone.

Złodziej - „społecznik".

W piwnicy domu nr. 3 przy ul. Średniej, przyłapano podczas kradzieży ziemniaków 23-letniego Leibę F. W uczastku policyjnym przy rewizyi aresztowanego, prócz paczki wytrychów, znaleziono pewną ilość biletów członkowskich różnych stowarzyszeń i nawet jedno zaproszenie na posiedzenie zarządu pewnej instytucyi, którego jest członkiem.

Ofiara.

Z okazyi zaręczyn p. Jadwigi Grabińskiej z p. Hugonem Librachem, Maryan Perle ofiaruje zamiast kwiatów na tanią kuchnię przy „Strzesze robotniczej" — 1 rb.

Z teatru Polskiego.

Odegrana w sobotę na pierwszy występ Ludwika Solskiego „Złota Czaszka" nie jest premierą dla Łodzi. Wystawił ją w swoim czasie teatr Zelwerowicza a następnie grana była przez zespół teatru Popularnego pod wodzą ś. p. Mielewskiego i Bolesławskiego. Utwór ten nie osiągnął wówczas powodzenia wybitniejszego, bo pominąwszy różne ale, wynikające ze sposobu wystawienia i gry poszczególnych artystów, samo dzieło nie posiada warunków niezbędnych dla wystawienia na scenie. Stanowiąc samo fragment znacznie większej, projektowanej przez Słowackiego całości, zawiera kilka scen, niewątpliwie pięknych lecz bardzo luźno z sobą związanych, które w sumie swej nie tworzą akcyi ani nie dają pełnego zakończonego obrazu.

Wznowiono teraz „Złotą Czaszkę" w Łodzi na życzenie p. Solskiego, który tym sposobem zademonstrował kult, jaki żywi dla Słowackiego b. dyrektor teatru krakowskiego im. Juliusza Słowackiego. Kult ten wyraził artysta dosadnie zarówno w pełnem pietyzmu potraktowaniu roli Strażnika jako też w wyreżyserowaniu sztuki, które uderzało rzadko widzianą w Łodzi sumiennością i skalą artystycznego układu. Jest to niewątpliwa zaleta p. Solskiego, wyróżniająca chlubnie tego artystę od innych występowiczów, że wiele pracy kładzie w podniesienie poziomu otoczenia do wysokiej miary swojej gry. Tym sposobem widz ma możność podziwiać go odrazu, jako artystę i reżysera, co w premierze onegdajszej jaknajlepiej się zaznaczyło.

Zespół teatru Polskiego, biorący udział w „Złotej Czaszce" włożył wiele zapału i starań w odtwarzane postacie. Pani Sachnowska była wzorową i stylową małżonką kresowego szlachciury. P. Sokolska, jako córka, dosadnie i wdzięcznie podkreśliła charakter gąski XVII stulecia. Wyraźnie i jaskrawo, acz bez szarży zarysowali typy szlachty i duchowieństwa pp.: Samborski, Machalski, Woskowski, Orliński. W podrzędnych epizodach spisali się dobrze pp.: Szosland (kaleka Skopek), Olędzki, Staszewski i Nawrocki.

Wystawa była ładna.

Przy sposobności należy nadmienić o niesfornem zachowaniu się publiczności na galeryi, która widocznie ani rozumie ani odczuwa tego rodzaju utworów. Jest to u nas zjawisko znane i smutne i daje wyraźne pojęcie o inteligencyi i przyzwoitości pewnych sfer...

Z sądów.

Wesoły gość.

Olga N., rezerwistka, bez zajęcia, stanęła przed sądem, oskarżona o wykradzenie niejakiemu Adamowi P. portfelu z dwudziestoma pięcioma rublami. Pewnego dnia rano zjawił się w uczastku policyjnym P. i oświadczył, że w nocy wspomniana rezerwistka wykradła mu u niej w mieszkaniu pieniądze. Wobec tego aresztowano ją i wytoczono proces. Oskarżona tłomaczy się, że poznała się z P. przypadkowo w towarzystwie. Chodzili oni często razem na spacery, do kinematografów. Po pewnym czasie zaprosiła ona „dobrego" znajomego do siebie na herbatkę wieczorną. P. stawił się, przynosząc na rozweselenie buteleczkę wódki. Po herbacie gość zaczął być zbytnio natarczywym, ale spotkał się z surową odprawą. Podochocony dżentelmen nie dał jednak za wygraną i oświadczył, że nie ruszy się i będzie u niej nocował. Musiała ona, chcąc uniknąć skandalu, zgodzić się na nieproszoną wizytę. P. rano ubrał się i rzekł, wychodząc: „Już ja ci pokażę głupi upór".

Tyle zeznaje „ona".

Natomiast on, pod przysięgą, stwierdza pierwotne oskarżenie. Obrońca oskarżonej zadaje świadkowi szereg krzyżowych pytań, podczas których P. najpierw przyznaje, że przyszedł z wódką i nieczystemi zamiarami, a wreszcie płacze się i oświadcza, że po wyjściu od N. miał portfel z pieniędzmi, ale zdaje się, że mu tam coś brakowało. Sąd wobec tego uniewinnił kobietę, a P. prokuratorya ma wytoczyć proces o krzywoprzysięstwo i fałszywe oskarżenie.

Ziemie polskie.

Z Kalisza.

W poniedziałek bawił w Kaliszu J. E. marszałek koronny Tymczasowej Rady Stanu, Wacław Niemojowski.

Przy kaliskim sądzie okręgowym założony został regestr handlowy dla powiatu kaliskiego i tureckiego. Do zameldowania zobowiązane są wszystkie towarzystwa akcyjne, kupcy od 1 do 3 kategoryi, oraz przemysłowcy od 1 do 8 kategoryi.

Z Puław.

Historyczna siedziba rodu Czartoryskich — Puławy, wiele ucierpiały podczas wojny. Znaczna część miasta została zburzona i spalona, podczas dwukrotnej ofenzywy i walk rozstrzygających o przeprawę przez Wisłę. Obecnie jednak miasto pomału zaczyna się dźwigać. Sprzyja temu korzystne położenie Puław nad Wisłą, przy linii kolejowej między Warszawą a Lublinem, w niedalekiej stosunkowo odległości od tych miast, oraz od Radomia, z którym stosunki teraz znacznie się ożywiły, dzięki wybudowaniu wielkiego mostu pod Puławami. To połączenie dwóch brzegów Wisły bardzo sprzyja rozwojowi Puław, które zyskały szerszy teren promieniowania. W roku ubiegłym założono tu szkołę realną, oraz kilka nowych szkół początkowych; rozpoczęto roboty niwelacyjne i miernicze, w mieście, posiadającem dotychczas bardzo niewygodne ulice o wyższym poziomie chodników od jezdni; wreszcie przyłączono do miasta przyległe wsie, oddawna związane z niem interesami: Włostowice, Wólkę Profecką, część Rud i t. d.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Zjazd biskupów polskich.

(o) W dniu wczorajszym w archikatedrze warszawskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla uczczenia setnej rocznicy podniesienia dyecezyi warszawskiej do godności archidyecezyi i metropolii. Na uroczystość tę przybyli do Warszawy książęta kościoła ze wszystkich dzielnic polskich: J. E. ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Dalbor, J. E. arcybiskup lwowski, obrządku ormiańskiego Teodorowicz; J. E. ks. arcybiskup metropolita J. Bilczewski ze Lwowa; J. E. ks. J. Pelczar, biskup przemyski; J. E. biskup Wałęga z Tarnowa; J. E. ks. biskup Sapieha z Krakowa i wszyscy dostojnicy duchowni Królestwa Kongresowego.

Uroczystą sumę o godz. 11 celebrował arcybiskup warszawski, J. E. ks. Aleksander Kakowski, w otoczeniu 12-tu arcybiskupów i biskupów. - Prezbiteryum zapełnili ściśle przedstawiciele władz krajowych: Rady Stanu, rady miejskiej, ciała profesorskiego wyższych uczelni; w stallach zasiadło duchowieństwo kapituły, oraz przybyli z prowincyi; na balkonie od krużganka zamkowego byli obecni przedstawiciele władz okupacyjnych.

Po ewangelii ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił z kazaniem podniosłą i gorącą mowę, witając uroczysty dzień w dziejach naszego narodu, obrazując przejścia archidyecezyi warszawskiej i jej kierowników i wzywając naród do kroczenia drogą wskazań wszystkich naszych najlepszych synów ojczyzny i wskazując na wielkich poetów i pisarzy, którzy stale narodowe nasze postulaty łączyli z religią i Kościołem katolickiem.

Po skończonem zaś nabożeństwie odśpiewano „Te Deum laudamus", po wygłoszeniu modlitw za głowę kościoła zaintonowano „Boże coś Polskę" i odśpiewano przy akompaniemencie organów i chórów. Po nabożeństwie zakończonem o godz. 1½ wszyscy książęta kościoła pojechali do pałacu arcybiskupiego. Tłumy olbrzymie zapełniły całą nieomal dzielnicę dokoła kościoła.

Pisma polskie w okupacyi austryackiej.

(o) Za inicyatywą Rady Stanu, która zwróciła się do władz okupacyjnych o dopuszczenie pism polskich z jednej okupacyi do drugiej, obecnie wyszło pozwolenie sprowadzania czasopism z gen.-gub. warszawskiego do gen.-gub. wojskowego w Polsce (okupacya austryacka) i odwrotnie według listy, ogłoszonej w „Gazecie Urzędowej".

Książki dla nauczycieli.

(o) Zarząd biblioteki im. Michała Arcta przy Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia nauczycieli i nauczycielki, kierowników i kierowniczki szkół, członków Rad opiekuńczych szkolnych oraz ochroniarki, że korzystanie z biblioteki jest już dla wszystkich umożliwione na zasadach następujących: Biblioteka jest podzielona na pojedyńcze komplety, z których każdy składa się z 40 — 50 jednakowych książek, w ten sposób nauczyciel, rozdając jednocześnie uczniom jedną i tę samą książkę, może należycie wpływać na czytelnictwo dziatwy. Treść książek może być wskazana jako pożyteczne dopełnienie lekcyi, prowadzonych w szkole i szczegółowo przez klasę omówiona co nie jest możliwe wówczas, gdy każdy uczeń bierze inną książkę do czytania. Książki mogą być wypożyczane dla szkół początkowych stoł. m. Warszawy, przedmieść i osad podmiejskich, szkół 4 - klasowych, kursów dla dorosłych, seminaryów nauczycielskich i szkół ochroniarek. Pojedyńcze książki mogą wypożyczać tylko nauczyciele, nauczycielki i ochroniarki. Za korzystanie z biblioteki pobierana jest opłata w wysokości rb. 2 rocznie od jednej klasy (do 50 dzieci). Opłatę tę można wnosić ratami. Prócz tego wypożyczający składa rb. 1 od klasy, tytułem gwarancyi, że wszystkie książki będą zwrócone. Wydawanie i przyjmowanie książek odbywa się trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek od godz. 5 do 7 wieczorem w biurze Macierzy Krakowskie Przedmieście nr. 7.

Odbudowa.

(o) „Moment" donosi: „Na niedzielę, komitet syonistyczny zwołuje przedstawicieli warszawskich Tow. pomocy w celu wszechstronnego rozważania spraw, co do podejmowania środków dążących do rozpoczęcia odbudowy miast zrujnowanych, gdzie żydzi w Polsce najwięcej ucierpieli. Komisya gminy żydowskiej w Warszawie wydelegowała na tę naradę swych przedstawicieli pp.: Prywesa i J. Halperena.

Odłożenie odczytu.

(o) Zapowiedziany na wczoraj rano, w sali Filharmonii odczyt St. Koszutskiego, z powodów niezależnych od prelegenta odłożono na razie na czas nieokreślony.

Odwilż.

(o) Po trzydniowej śnieżycy, połączonej z silnym wiatrem i przymrozkami, dochodzącymi do 5° niżej zera, od wczoraj temperatura podniosła się nieco wyżej zera. Topniejący powoli śnieg, który leży w wysokich stertach wzdłuż wszystkich ulic, roztapiając się tworzy kałuże błota. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest to już koniec zimy i wkrótce rozpoczną się pogody wiosenne.

Hygieniści szkolni.

(o) Nieliczni lekarze hygieniści szkolni pobierają za swe czynności wynagrodzenie w postaci drobnego dodatku do pensyi. Ponieważ z braku środków zarząd miejski nie jest w stanie powiększyć im pensyi w takiej wysokości, aby hygieniści całkowicie poświęcili się temu zawodowi i wyłącznie służyli szkołom, powstał projekt dołączenia do funkcyi lekarzy sanitarnych obowiązków hygienistów szkolnych. Dla rozważenia tej sprawy powołano komisyę pod przewodnictwem d-ra Paderewskiego.

Drzewo z lasów szpitalnych.

(o) Wobec ogólnego podrożenia cen na drzewo różnego gatunku, Wydział szpitalny zarządu miasta uchwalił podnieść taksę leśną na rok 1917 na drzewo, sprzedawane z lasów szpitalnych. W porównaniu z rokiem 1916 taksa ma być podniesiona o 20%, a z roku 1913 o 50%.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Rozmaitości. Dziś po dłuższej przerwie ukaże się „Jastrząb" Croisseta.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Naprzeciwko" Londona.

Teatr Mały. Dziś „Strażnik cnoty".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Wesoła spółka".

Teatr Nowości. Dziś „Trzy panny".

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Oko za oko" Starkmana.

Teatr Praski gra dziś w dalszym ciągu „Walkę motyli".

Od redakcyi.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku druk utworu znanego publicysty,

d-ra Berto'da Merwina,

porucznika Legionów Polskich, autora szeregu utworów polskich, jak i niemieckich, poświęconych Legionom.

Nowy utwór nosi tytuł:

II Brygada Legionów Polskich w roku 1916

i zawiera przeżycia bohaterskiego pochodu słynnej Brygady Karpackiej.

Ze świata.

Zdrowie ludzkie w czasie wojny.

Wiedeński sąd handlowy wydał wyrok, w którym zaznaczono, że zdrowie ludzkie w czasie wojny znacznie spadło w cenie. Przedmiotem rozprawy przed tym sądem było odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ pasażer, jadący tramwajem elektrycznym w Wiedniu; przy zderzeniu się dwóch pociągów. Zderzenie to było w swoim czasie głośne, bo 52 osób odniosło wskutek niego cięższe lub lżejsze uszkodzenia cielesne. Z tych 51 osób zawarło z zarządem wiedeńskiego tramwaju elektrycznego pozasądową ugodę co do odszkodowania, a tylko jeden konduktor kolei żelaznych, wystąpił ze skargą sądową, w której żądał tytułem odszkodowania za utratę zarobku, koszta leczenia i wycierpiany ból kwoty 15,000 koron. Przy rozprawie sądowej, w której skarżący podniósł, że skutki wypadku były u niego tak silne, że całymi miesiącami nie mógł w nocy oka zmrużyć, że wpadał często w delirium, w którem majaczył, wyskakiwał bez potrzeby z łóżka i biegał jak szalony po pokoju, strony sporne zgodziły się wreszcie, aby trybunał sądowy nie zwyczajnym wyrokiem, ale polubownem orzeczeniem oznaczył wysokość stosownego odszkodowania. Trybunał orzekł, że kwota 4,000 koron stanowi dostateczne odszkodowanie za rzeczony wypadek i podkreślił, że w czasach, w których żołnierze na frontach bojowych tyle cierpią za ojczyznę, sąd w ocenianiu wysokości odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki znacznie niższą, niż poprzednio, musi przykładać miarę.

To i owo.

Gospodarstwo a żaby.

Niedocenianym a częstokroć bez potrzeby tępionem stworzeniem czy to w ogrodzie, czy w polu, — jest żaba.

Uprzedzenie ku ropusze może być słusznie usprawiedliwione jej brzydotą, gdyż brodawkowata a lepka skóra jej piękną nie jest, jednak gdziekolwiek ropucha się mieści, pożytek tylko a nie szkodę przynosi.

Najczęściej napotykamy je w zanieczyszczonych robactwem miejscach, pod oborami i w zapadłych kątach, gdzie pożywienia ma poddostatkiem.

Duże żaby zielone przebywają najchętniej na łąkach i polach, widzimy je częstokroć i w licho pokrytej studni, po ogrodach warzywnych, w pobliżu zagród, wogóle wszędzie, gdzie pożywienie dla niej znaleźć się może.

Małe żabki drzewne łowią znowu owady po gałązkach krzewów i drzew, napotykamy je najczęściej tam, gdzie mszyc, gąsienic i ślimaków drzewnych jest poddostatkiem, żywiąc się niemi, oczyszczają one ogrody i sady, niemałą zatem przysługę człowiekowi wyświadczają.

Doświadczenia poczynione wykazały, że zwyczajna żaba zielona przynosi rocznie rolnikowi około 30 rubli korzyści. Spożywa bowiem tak wielką ilość rozmaitego robactwa, które nie tępione, taką szkodę (na pieniądze licząc) wyrządziłby w ciągu roku mogło.

Żołądki żab poddane badaniu dr. A. H. Kirkland'a zawierały: mrówki, najrozmaitsze gąsienice chrząszcze, poczwarki, niszyce, skoczki czyli koniki polne, pędraki, ślimaki, glisty ziemne, pluskwy roślinne, stonogi, karczochy, szwaby domowe, muchy najrozmaitsze i t. p. szkodę wyrządzające robactwo, a nie zawierały ani liścia jarzyn, ani odrobiny ziarna zbóż, wogóle nic takiego, coby szkodliwość żaby wykazać mogło.

Z powyższego wynika, że każdy z gospodarzy, zwłaszcza dzieciom swoim powinien zakazać prześladowania żab, o użyteczności tejże domowników pouczyć, i owszem starać się, by żaby wokoło zagrody spokojnie przebywać mogły.

Hodowla żaby jadalnej, zwanej „bullfrog" przynosi niemałe korzyści hodowcom, którzy z moczarów swoich i innych nieużytków korzyści żabami sobie przysparzają.

„Canadian Bullfrog", czyli kanadyjska żaba wyrasta, do ogromnych jak na żabę rozmiarów, dochodzi i do 4 funtów wagi, same uda ważą częstokroć 2 funty, a płacone do 40 lub 45 marek za funt, stanowią drogi smakołyk, na który tylko ludzie bogaci o popsutym smaku i chorobliwych zachciankach zdobyć się mogą.

Nasienie świerku zastępuje oliwę.

Profesor monachijskiego uniwersytetu, dr. Tubeuf, w „Naturwissenschaftliche Zeitung für Forst und Landwirtschaft" wykazuje w dłuższym referacie możliwość uzyskania jadalnego oleju z ziarna świerku, co w bogatym roku nasiennym wielce przyczynić się może do częściowego pokrycia coraz groźniej występującego braku tłuszczu. Wybieranie bez uszkodzenia gałęzi szyszki zaleca autor w koszach umieścić koło pieca, gdzie przy wyższej temperaturze odchylają się ich łuski, a ziarno przez szczeliny opada na dno kosza. Następnie odczyszcza się je ze skrzydełek łuskowych ręcznie, a gdy w pobliżu istnieją zakłady odczyszczającego ziarno wykorzystać można ich aparaty. Tak odczyszczone ziarno przeprowadza się przez młynek, celem odciągnięcia tłuszczu. Koszty uzyskania tłuszczu z ziarna wynoszą około 9 marek, co w normalnych czasach nie znosi konkurencyi innych olejodajnych roślin, lecz w czasie wojny przy ogólnej drożyźnie uzyskanie w ten sposób dobrego jadalnego tłuszczu zaleca się.

Dział ekonomiczny.

Z giełdy petersburskiej.

	1/3	28/2
4% renta państw.	79.3/4	79.1/2
5% pożyczka	89.1/2	89 1/2
Poż. premj. I em.	1040.—	1042.—
„ „ II em.	900.—	902.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	900.—	900.—
„ „ „ Władykaukaskiej	2550.—	2550.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	925.—	910.—
„ „ Ros. dla handlu zewn.	791.—	775.—
„ „ Syberyjskiego	935.—	575.—
„ „ Pet. Międzynar.	770.—	755.—
„ „ Pet. Dyskontowego	1050.—	1200.—
„ Twa Baku	1080.—	1040.—
„ „ B-ci Nobel	1915.—	1790.—
„ Zakł. Briańskich	375.—	362.—
„ „ Hartmanna	415.—	418.—
„ „ Malcewa	360.—	367.—
„ „ Nikopol-Mariupol	356.—	347.—
„ „ Putiłowskich	170.—	171.—
„ „ Ros.-Baltyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr. naboi	845.—	835.—
„ Leńsk. przem. zł.	870.—	840.—

Giełda paryska.

PARYŻ	8/3	7/3
3% renta francuska	61.25	61.45
5% poż. francuska	88.—	88.—
3% poż. ros. z r. 1896	—.—	—.—
5% „ „ z r. 1906	—.—	82.40
Banque de Paris	—.—	1040.—
Credit Lyonnais	1180.—	1187.—
Union Parisienne	640.—	—.—
Baku	1822.—	1820.—
Briańskie	475.—	475.—
Lianozow	430.—	4?0.—
Malcew	648.—	638.—
Nafta	490.—	—.—
Tulska fabr. nabojów	1480.—	1437.—
Lena Gold.	56.—	—.—
Goldfields	40.—	—.—

Giełda londyńska

LONDYN,	9/3	8/3
2 1/2% Konsole	52.3/4	53.—
5% poż. ros. z r. 1906	81.7/8	81.50
4 1/2% poż. ros. z r. 1909	—.—	73.50
Pierwsza ang. poż. woj.	85.5/8	85.62
Druga „ „ „	—.—	—.—
Goldfilds	1.37	1.37

Kursy dewiz.

Petersburg	1/3	28/2
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	91.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.2

Nowy York.	9/3	8/3
Czeki na Berlin (à v.)	68.1/8	68.3/8
„ „ Paryż (à v.)	5.8525	5.8550
„ „ Londyn (60 dn.)	4.71	4.71
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

B. p.

Jakób BERGSON

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 59 i tamże pochowany został d. 9 b. m., o czem zawiadamia w nieobecności syna

Żona i Rodzina.

Amsterdam.	9/3	8/3
Czeki na Berlin	40.025	40.025
„ „ Wiedeń	25.375	25.325
„ „ Szwajcaryę	49.30	49.30
„ „ Kopenhagę	71.30	71.85
„ „ Sztokholm	73.40	73.90
„ „ Nowy York	248.25	—.—
„ „ Londyn	11.82 1/4	11.82
„ „ Paryż	42.575	42.55

Zurych.	10/3	9/3
Czeki na Berlin	81.—	81.10
„ „ Wiedeń	51.50	51.50
„ „ Amsterdam	203.—	203.15
„ „ Nowy York	5.04	5.03
„ „ Londyn	24.02	23.99
„ „ Paryż	86.35	86.30
„ „ Medyolan	65.30	65.75

Paryż.	7/3	5/3
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	164.—	164.—
„ „ Włochy	74.50	76.—
„ „ Szwajcaryę	116.—	116.—
„ „ Madryt	620.—	620.50
„ „ Amsterdam	233.—	236.—
„ „ Danię	166.—	164.—
„ „ Norwegię	170.—	167.—
„ „ Szwecyę	172.50	173.—

Wiedeń.	9/3	8/3
Banknoty markowe	155.75	155.75
Czeki na Amsterdam	375.—	376.—
„ „ Szwajcaryę	187.50	187.50
„ „ państwa Skandyw.	261.—	261.—
„ Sofia	123.75	126.75
„ „ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	308.—	308.—

Londyn.	8/3	6/3
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.98	11.96
„ „ „ krótkie	11.82	11.80
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.17
„ „ „ krótkie	27.82	27.81
„ „ Petersburg, krótkie	172.—	171.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Prawomocnym wyrokiem sądu polowego przy cesarsko-niemieckiej łódzkiej gubernii wojennej z dnia 26 lutego 1917 r., skazano, na zasadzie rozporządzenia p. generał-gubernatora warszawskiego z dnia 20 listopada 1915 r. następujących cudzoziemców:

a) gospodarza wiejskiego Jana Dospiala z Bogdanczewa, gm. Tumskiej, na rok i 6 miesięcy więzienia,

b) gospodarza wiejskiego Antoniego Janczaka z Bogdanczewa, gm. Tumskiej, na 2 lata więzienia,

ponieważ przyjęli u siebie i ukryli członków wojska rosyjskiego, o których wiedzieli, że są niemieckimi jeńcami wojennymi.

Z tych samych przyczyn, podług § 4 wymienionego rozporządzenia nałożyłem na gminę Tumską, w której przyjęto zbiegłych jeńców wojennych, grzywnę 3,000 marek — trzy tysiące marek.

Łódź, dnia 4 marca 1917 r.

Gubernator wojenny
podp. Schmidt,
generał-porucznik.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż kilku inicyatorów strajku tramwajowego aresztowano; zostaną oni prawdopodobnie niebawem wysłani.

Wzywam wydalony z powodu strajku personel tramwajowy do zgłoszenia się u wojskowego kierownictwa tramwajów w celu ponownego przyjęcia go do pracy. Wszyscy dawniejsi pracownicy tramwajowi, którzy do tego wezwania się nie zastosują, spodziewać się mają aresztowania oraz pozbawienia wolności.

W razie ewentualnych usiłowań wstrzymania ruchu tramwajowego zastosowane zostaną najsurowsze środki.

Zwracam uwagę zatrudnionych jeszcze, oraz nowowstępujących tramwajarzy jak również pracowników kolejek podjazdowych, elektrowni, oraz gazowni na rozkaz p. gubernatora wojskowego z dnia dzisiejszego; stosownie do tego rozkazu porzucenie pracy karane będzie więzieniem do jednego roku. Kto publicznie przed kilkoma ludźmi lub przez rozpowszechnianie pism, oraz proklamacyj namawiać będzie do nieposłuszeństwa względem zakazu złożenia pracy, ukarany zostanie śmiercią, w wypadkach zaś mniejszej wagi więzieniem co najmniej dwuletnim.

Łódź, dnia 10 marca 1917 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi.
Loehrs.

OBWIESZCZENIE

Wysyłane depesze prywatne muszą na przyszłość w interesie wysyłającego zawierać w podpisie jego nazwisko.

Warszawa, 3-go marca 1917 r.

Cesarskie Generał - Gubernatorstwo.

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
3941—30

Gościnne występy Ludwika Solskiego byłego dyr. teatrów rządowych warszawskich i krakowskich.
W czwartek, dnia 15 Marca, o godz. 7 i pół wiecz.
DOŻYWOCIE
komedya w 3 aktach, Aleksandra hr. Fredry.

Nasiona rolne i ogrodowe, narzędzia (ogrodnicze) polecają składy L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10. Cenniki bezpłatnie i na żądanie.
4416—7

NEO-FOSFATYNA
wyrobu apteki L. KLIMPLA i S-ki
Doskonały pokarm lekkostrawny.

Żądać tylko z sową.
Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie ząbkowania; dla dzieci; dla osób karmiących; dla osłabionych i rekonwalescentów.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
3789—8

Zatwierdzona przez władze Wyższa Artystyczna Szkoła Rzemiosł dla Kobiet
A. KOPYDŁOWSKIEJ Piotrkowska 154.
Dla nauczycielek ludowych, ochroniarek i freblanek
od dnia 19 b. m. rozpoczyna się specyalny cztero-miesięczny kurs robót ręcznych, w zakres którego wchodzą: slojd, roboty freblowskie, koszykarstwo, guzikarstwo, hafty, szycie, rysunki, wycinanki, modelowanie. Zapisy uczenic w szkole od 4—7. 4507—1

ZAWIADOMIENIE.
Po wprowadzeniu jednolitej taryfy celnej dla całego obszaru okupowanej Rosyi, rozszerzyliśmy naszą działalność ekspedycyjno-celną również na ekspedycye w granicach kraju i przyjmujemy transportowanie towarów do wszystkich stacyj Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandyi, z ubezpieczeniem od kradzieży, ognia i t. p. po nizkich stawkach. Wszelkich informacyj co do stawek frachtowych, celnych i t. p. udzielamy bezpłatnie.
Niem.-Ros. Towarzystwo Transportów i Żeglugi
4502—1 Centrala we Frankfurcie n/M.
Oddziały: w ŁODZI, Spacerowa 27, w Warszawie, Zielna 22, w Kaliszu, Białymstoku, w Skalmierzycach, Toruniu, Granicy, Szczakowej, Prostken i w Eydtkunach.

Znana pracownia ubiorów damskich
J. Moszkowicz Łódź, Zawadzka 22,
wykonywa zlecenia w zakres fachu wchodzące, jako to kostjumy, palta itd., podczas wojny po cenach zniżonych. Rzetelność gwarantowana. Wielki wybór najnowszych modeli.

Z powodu likwidacyi
MYDŁO detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych. Łódź, Piotrkowska 25, w podwórzu parter
44??—9

¡Ważne dla handlujących!
Najtańsze źródło! Korzystajcie z okazji!
Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki Szewiotu, Bostonu Alpagi, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, także różne cajgi, towar na bluzki, barchany letnie i zimowe jak również chustki. Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe. 4349—10

Ogłoszenia drobne:

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 4357—3

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, front i 1 pokój umeblowany. Wiadomość: Szkolna 10, u stróża. 4455—3

Maszyny do szycia najtaniej kupić można w domu prywatnem. Łódź, Brzezińska 10 Placek. 4296—20

Ogrodnik wykwalifikowany, hodowca wszelkich kwiatów, warzyw, obznajmiony z wszelkiemi robotami wchodzącemi w zakres ogrodnictwa, poszukuje posady Józef Kacała, Pabianice ul. Tylna 705. 4496—3

Przygotowiam do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Udzielam także korepetycyi. Specyalność matematyka i łacina. Adr.: Nawrot 38, (na rogu Widzewskiej) mieszkania 13, (u dentysty). 4514—1

Starszy felczer z praktyką szpitalną poszukuje posady, może się osiedlić na prowincji. Oferty w „Godzinie" w Łodzi, pod „Starszy felczer". 4453—4

Uczeń 7-ej klasy udziela lekcyi. Oferty w „Godzinie" w Łodzi pod „Lekcye". 4503—1

W powiecie Łęczyckim, gminie Dalików jest do wydzierżawienia folwark 5 włókowy Jasionka z kompletnymi obsiewami i budynkami. Obok tegoż folwarku jest do wydzierżawienia 45 mórg. Wiadomość na miejscu. 4173—3